Opłata pocztowa opł. ryczałtem.

Nr. 7—9. Lipiec—Wrzesień 1933. Rok XVII

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 5 Zł. Poszczególny Nr. 2 zł.

ORGAN

ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Jagiellońska 8. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 29-17.

Zarząd Główny wzywa wszystkie Oddziały i ich Członków o jaknajwydatniejszy udział w subskrypcji 6% państwowej pożyczki.

Kazimierz Sterling

26 kwietnia r. b. zmarł Kazimierz Sterling. Adwokaturze polskiej ubył jeden z wybitniejszych jej przedstawicieli. Strata to tem dotkliwsza, iż poniesiona w kilka zaledwie miesięcy po śmierci Eugenjusza Śmiarowskiego, drugiego wielkiej miary obrońcy w sprawach karnych.

Sterling ur. w 1875 roku, kończył gimnazjum i uniwersytet w Warszawie. Aplikację łączył — z musu — z zarobkową pracą w jednym z banków, a jednocześnie pracował jako dziennikarz-literat.

Już jako student uniwersytetu pisywał krytyki teatralne, a i sam napisał kilka sztuk teatralnych. Wydał również 3 tomy poezji, hołdując w działalności swej poetyckiej nurtującemu w ówczesnej literaturze uwielbieniu dla smutku i cierpienia.

Wkrótce, począwszy od r. 1905, poświęca się już całkowicie działalności obrończej, a w pierwszym rzędzie w procesach politycznych przed b. Wojennemi Sądami rosyjskimi i przed t. zw. „Specjalnym Departamentem Izby Sądowej Warszawskiej z przedstawicielami Stanów".

Działalność w tym zakresie w listopadzie 1907 r. przerwana została na półtoraroczny okres wskutek przymusowego wysłania Go poza granice kraju. Nastąpiło to na skutek doniesienia b. bojowca P. P. S., prowokatora Mieczysława Sankowskiego, który podczas jednego z procesów politycznych, badany jako świadek, zeznał, że — obrońca Sterling oddawał czynne usługi organizacji bojowej P. P. S.

Po powrocie z zagranicy, w połowie 1909 roku, Sterling z niezmienną energją i nieugiętością występował dalej jako obrońca w sprawach politycznych. Wielu z pośród współczesnych działaczy politycznych zawdzięczało Mu skuteczną obronę, a często — podnietę moralną do pełnego godności znoszenia ciężkich doświadczeń życiowych.

REGULAMIN

Koła Aplikantów przy Związku Adwokatów Polskich we Lwowie.

(Uchwalony na zebraniu Koła dnia 11 maja 1933. a zatwierdzony przez Zarząd Oddziału Lwowskiego Związku we Lwowie na posiedzeniu dnia 28 czerwca 1933).

Rozdział I. Nazwa, siedziba i teren działalności.

§ 1. Koło nosi nazwę: „*Koło Aplikantów Polskich we Lwowie*".

§ 2. Siedzibą Koła jest Lwów.

§ 3. Terenem działalności Koła jest okręg Oddziału Lwowskiego Związku Adwokatów Polskich.

Rozdział II Cele i środki.

§ 4. Celami Koła są cele Związku Adwokatów Polskich określone art. 4 statutu Związku, a ponadto:

a) pogłębianie wiedzy zawodowej członków Koła;
b) troska o interesy aplikantów;
c) nawiązywanie i utrzymywanie kontaktu z aplikantami adwokackimi narodowości polskiej na obszarze całego Państwa, oraz współpraca z nimi;
d) utrzymywanie łączności towarzyskiej i zawodowej między członkami Koła i wzajemna pomoc w sprawach zawodowych.

§ 5. W tym celu Koło:

a) organizuje zebrania w sprawach zawodowych;
b) urządza odczyty, wykłady i dyskusje;
c) pośredniczy w uzyskiwaniu i obsadzaniu posad aplikantów adwokackich przedewszystkiem u członków Związku Adwokatów Polskich;
d) opinjuje podania o przyznanie pożyczek i zapomóg ze związkowego funduszu koleżeńskiego im. Dra Antoniego Dziędzielewicza;
e) urządza zebrania towarzyskie.

Rozdział III. Członkowie Koła.

§ 6. Członkowie Koła dzielą się na:

a) zwyczajnych;
b) senjorów.

§ 7. Zwyczajnymi członkami Koła zostają aplikanci adwokaccy narodowości polskiej,, którzy na skutek przychylnej opinji Koła, wyrażonej uchwałą Koła, powziętą na wniosek 2 członków, zostali przyjęci przez Zarząd Oddziału Lwowskiego, jako członkowie Związku Adwokatów Polskich.

§ 8. Członkiem przestaje się być:

a) w razie dobrowolnego wystąpienia:
b) w razie wykluczenia z Koła na skutek uchwały Zgromadzenia Koła, powziętej większością $^{3}/_{5}$ oddanych głosów na wniosek Zarządu zatwierdzony przez Zarząd Oddziału Lwowskiego Związku;
c) automatycznie w razie wykluczenia, względnie wystąpienia ze Związku Adwokatów Polskich.

§ 9. Członkowie zwyczajni mają prawo:

a) udziału w Zebraniach Koła, stawiania wniosków, interpelacyj i głosowania;
b) czynnego i biernego udziału w wyborach Władz i Organów Koła;
c) korzystania z wszystkich udogodnień i ułatwień, jakie przysługują członkom Koła.

§ 10. Do obowiązków członków zwyczajnych Koła należy:

a) branie czynnego udziału w pracach Koła;
b) uiszczanie perjodycznej składki na cele administracyjne, oznaczonej przez Zebranie Koła.

§ 11. Członków Senjorów Koła przyjmuje Koło uchwałą swego Zebrania, powziętą na wniosek Zarządu Koła, postawiony wskutek zgłoszenia się byłego członka Koła, który przestał być członkiem z powodu przejścia do stanu adwokackiego. Wyjątkowo na wniosek Zarządu może Koło uchwałą swego Zebrania powziętą większością $^{2}/_{3}$ oddanych głosów przyjąć na członka Senjora członka Związku Adwoka-

tów Polskich nie odpowiadającego powyższym warunkom.

O ile członek Senjor w ciągu roku nie bierze żadnego udziału w pracach Koła, Koło uchwałą powziętą na wniosek Zarządu większością $^{3}/_{5}$ oddanych głosów może stwierdzić, że członek Senjor wystąpił z Koła.

§ 12. Członkowie Senjorowie Koła mają wszystkie uprawnienia członków zwyczajnych, z wyjątkiem prawa głosowania, tudzież czynnego i biernego wyboru do Władz Koła.

Rozdział IV. Władze Koła i ich zakres działania i uprawnień.

§ 13. Władzami Koła są:

a) Ogólne Zebrania;

b) Zarząd;

c) Komisja rewizyjna.

§ 14. Ogólne Zebranie Koła zwołuje przewodniczący, a w razie niemożności zastępca przewodniczącego, względnie sekretarz, lub skarbnik, w razie potrzeby, a conajmniej raz na dwa miesiące. Na żądanie Zarządu, lub $^{1}/_{4}$ części członków Koła, winien przewodniczący zwołać w ciągu dni ośmiu nadzwyczajne Zebranie Koła.

§ 15. Do ważności uchwał Zebrania konieczna jest obecność przynajmniej $^{1}/_{4}$ części zwyczajnych członków Koła, mających swe stałe miejsce zamieszkania w siedzibie Koła.

Uchwały Koła zapadają z reguły większością oddanych głosów; w razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego.

Na wniosek trzech członków Koła przewodniczący zarządza tajne głosowanie. Wybory Władz Koła odbywają się z reguły tajnie.

Do reasumpcji uchwały Zebrania Koła potrzebna jest większość $^{3}/_{5}$ oddanych głosów.

§ 16. Z przebiegu obrad Zebrania spisuje sekretarz protokół, który ma być podpisany przez sekretarza, a następnie przez przewodniczącego. Protokoły te prowadzone są w osobnej księdze protokołów.

§ 17. Zarząd Koła stanowi:

a) Przewodniczący;

b) zastępca przewodniczącego;

c) sekretarz;

d) skarbnik.

§ 18. Komisja rewizyjna składa się z trzech członków, którzy wybierają ze swego grona przewodniczącego Komisji.

§ 19. Komisja rewizyjna bada księgi i działalność Zarządu Koła przynajmniej raz na półrocze i zgłasza na Zebraniu Koła, które ma wybrać nowy Zarząd wniosek o udzieleniu, lub odmówieniu Zarządowi absolutorjum.

§ 20. Zarząd Koła i Komisję rewizyjną wybiera Zebranie członków Koła zwyczajną większością głosów na jeden rok. Rok administracyjny Koła trwa od 1 lutego do 31 stycznia.

§ 21. W razie niekoleżeńskich uchybień ze strony członka, może Koło na wniosek 3 członków Koła, większością $^{3}/_{5}$ oddanych głosów przedstawić sprawę Zarządowi Oddziału Związku Adwokatów Polskich we Lwowie, który po jej zbadaniu rozstrzygnie o odstąpieniu sprawy Sądowi Koleżeńskiemu Związku do załatwienia.

Aż do definitywnego unormowania tej sprawy drogą zmiany statutu Związku Adwokatów Polskich, Przewodniczący Koła, względnie wyznaczony przez Zarząd członek Koła ma prawo wziąć udział z głosem doradczym w posiedzeniach i obradach Sądu Koleżeńskiego Oddziału, rozstrzygających sprawę przeciw aplikantowi.

Rozdział V. Ogólne postanowienia.

§ 22. Przewodniczący Koła składa Walnemu Zgromadzeniu Oddziału Związku Adwokatów Polskich sprawozdanie z działalności Koła.

§ 23. O rozwiązaniu Koła decyduje Zebranie Koła uchwałą, powziętą większością $^{2}/_{3}$ oddanych głosów przy obecności $^{1}/_{2}$ zwyczajnych członków Koła.

§ 24. Do zmiany niniejszego regulaminu potrzebna jest większość $^{3}/_{5}$ członków Koła, oraz zgoda Oddziału Lwowskiego Związku.

§ 25. W razie rozwiązania Koła, majątek Koła przechodzi na Fundusz Koleżeński im. Dra Antoniego Dzędzielewicza.

Podczas okupacji niemieckiej Sterling przyjął czynny udział w organizowaniu Sądów Obywatelskich i w ciągu 6 ciu tygodni ich istnienia był członkiem Trybunału.

W tym samym czasie brał czynny udział w Sądach Honorowych Polskiej Organizacji Wojskowej, dla której — przy nieznacznej pomocy innych — stworzył przepisy prawa materjalnego i procesualnego. Jednocześnie wiele trudu i znoju poświęcał realizowaniu idei zjednoczenia żydów z narodem i państwem polskiem.

W owym czasie społeczeństwo żydowskie przeżywało nagły rozkwit nacjonalizmu. Obóz polski wśród żydów szukać musiał podstaw nowej ideologji, przystosowanej do warunków życia w przyszłem państwie polskiem. Sformułowaniu nowych tych zasad poświęcił Sterling wiele czasu i trudu, czego owocem były dwie Jego pracy: „Państwowość polska, a żydzi“ i „Reforma żydowstwa polskiego“.

Przy powstaniu Państwa Sterling był jednym z dwóch przedstawicieli żydowstwa polskiego, który na wezwanie ówczesnego ministra spraw zagranicznych Ignacego Paderewskiego udali się do Paryża, celem współdziałania z delegacją państwa naszego na konferencji pokojowej przy ustalaniu treści Traktatu o miejszościach.

Koniec okupacji niemieckiej i początek niepodległego państwa zastaje Sterlinga na stanowisku członka Sądu Apelacyjnego w Warszawie, skąd po roku powraca do ukochanego stanu adwokackiego.

Bronił często w sprawach politycznych i prasowych, ale w polityce czynnej, w ostatnich zwłaszcza czasach, nie brał najmniejszego udziału; nie godząc się może z nowoczesnym prądem politycznym, a może postępując zgodnie z często przezeń powtarzaną zasadą: „Toute la dignité de l'home tient dans ce seul mot: ne jamais pactiser avec l'injustice“.

W ostatnich latach swego życia Sterling zamknął się w sobie, poświęcając czas wolny od zajęć zawodowych studjum nad historją ostatnich dziejów przedrozbiorowych i prawem współczesnem.

Ogłosił w Gazecie Sądowej — szereg artykułów o „Sprawie zamachu na Stanisława Augusta“ oraz o „Sądach Przysięgłych podług nowego kodeksu postępowania karnego“.

Przez cztery lata był członkiem Rady Naczelnej Adwokackiej w Warszawie.

Ostatnią Jego obroną w wielkim styli była obrona w „Sprawie Brzeskiej“.

Oto krótki szkic biograficzny.

Przed wiekiem zgórą — w chaos Wielkiej Rewolucji — prawie nad mogiłą adwokatury francuskiej Robespierre rzucił słowa:

„Jeden ten stan pozostał wolny od uzuparcji fiskalnych i od zaborczej władzy absolutyzmu. Wolność, wypędzona zewsząd, wydnana ze społeczeństwa, tylko tu znalazła przystań bezpieczną. W tym zawodzie przechowało się męstwo prawdy, — męstwo, które prawa słabej ofiary ważyło się przeciwstawiać przywilejom... Oto mężowie wolni od strachu i pełni wymowy, — opoka niewinności i bicze przestępstw...“

Po stukilkudziesięciu latach — do adwokatury współczesnej wogóle, a naszej w szczególności jużby, niestety, słów tych zastosować trudno.

Nieliczni dziś wyznawcy tych dawnych haseł widzą z trwogą, iż szeregi ich coraz bardziej rzedną, ustępując miejsca innym, tak chętnie i radośnie przystosowującym się do nowych warunków.

Kazimierz Sterling był śmiałym wyznawcą tych jawnych, bodajby tylko chwilowo zapomnianych, haseł. *Wacław Szumański.*

Śp. Dr. Edmund Kamieński

Dnia 24 czerwca 1933 zmarł we Lwowie śp. Dr. Edmund Kamieński — członek Związku Adwokatów Polskich od jego założenia, wybitny i ceniony adwokat i były Prezydent Izby Adwokatów we Lwowie.

Adwokatura Polska poniosła znowu ciężką stratę.

Ubył jeden ze starszego pokolenia Adwokatów, ktyre było łącznikiem między dawnemi czasy wysokiego rozkwitu adwokatury a czasami dzisiejszymi. W tradycjach tej dawnej Adwokatury przebył On całe życie i dlatego życie Jego było dobre i pożyteczne, — dlatego On sam nietylko był najgorliwszym Obrońcą praw swoich klijentów, ale przedewszystkiem Człowiekiem dobrym.

Adwokatura Lwowska powierzała Mu zawsze z pełnem zaufaniem najwyższe swoje godności. Od r. 1902 do 1911 był Członkiem Wydziału Izby, od 1911 do 1920 Wiceprezydentem Izby. Dalszym urzędem, powierzonym Mu po ustąpieniu z Prezydentury Izby, był urząd Prezesa Komisji Ubezpieczeń i Komisji Wsparć dla niezdolnych do pracy adwokatów, oraz dla ich wdów i sierót. Ten urząd najwięcej odpowiadał Jego charakterowi; tu było dla Niego właściwe pole działania, bo tu serce Jego i życzliwość mogły się okazać i wyżyć. To też urząd ten spełniał z największą gorliwością i prawdziwem poświęceniem aż do śmierci.

Ta Jego dobroć, to złote serce. które miał dla wszystkich, którzy się do Niego zwracali, to charakterystyczny rys Zmarłego. Dominowało ono niejednokrotnie nad Jego interesem osobistym. Nie było człowieka, któremu byłby odmówił swojej pomocy.

Już w czasie, gdy był jeszcze tylko członkiem Wydziału Izby, w czasie, gdy Adwokatura w porównaniu z dzisiejszymi czasami była zawodem nietylko zaszczytnym, ale jeszcze lukratywnym, w umyśle śp. Edmunda Kamieńskiego powstała myśl stworzenia funduszu zabezpieczenia adwokatów i ich rodzin na chwilę, w której, czy to z powodu niezdolności do pracy, czy z powodu śmierci żywiciela rodziny, zabezpieczenie to stawało się konieczne.

On poruszył myśl stworzenia Funduszu ubezpieczenia adwokatów na przypadek śmierci i funduszu wsparć dla niezdolnych do pracy adwokatów i dla ich wdów i sierót. Rzucona myśl przyjętą została z zapałem i jeśli fundusze te stały się obecnie już bardzo poważnymi, jeśli dziś adwokat nie potrzebuje z obawą o los swoich najdroższych spozierać w przyszłość i może być spokojnym, że i po jego śmierci znajdą pomoc w tym funduszu, to jest to bezsprzeczną zasługą Edmunda Kamieńskiego.

To też po Jego ustąpieniu z Prezydentury, Adwokatura Lwowska w uznaniu tych zasług nadała po wieczne czasy stworzonym przez Niego funduszom nazwę Funduszów imienia Prezydenta Dra Edmunda Kamieńskiego.

Związek Adwokatów Polskich żegna w Nim jednego ze swych najgorliwszych i najdawniejszych Członków.

Dobrze zosłużonemu w adwokaturze i w społeczeństwie swojem niech lekką będzie ziemia ojczysta. *Dr. A. G.*

---

*

ANTONI WŁADYSŁAW BARTZ

Kilka uwag w sprawie wykładni § 1102 poaustr. u. c. i jego stosunku do przepisów k. p. c. o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

I. W braku osobnej umowy czynsz najmu lub dzierżawny płatny jest z dołu (§ 1100 u. u.). Z góry płatny jest czynsz najmu lub dzierżawny jedynie wtedy, gdy strony tak się umówiły. Jeżeli w tym wypadku najmujący, lub dzierżawca, uiścił z góry więcej, niż jedną okresową przedpłatę, może je tylko wtedy przeciwstawić wierzycielowi później wpisanemu, lub nowemu właścicielowi, gdy uwidoczniono je w księdze gruntowej. (§ 1102 u. c.). Warunkiem stosowalności przepisu § 1102 u. c. jest przedewszystkiem, by najemca, lub dzierżawca, uiścił z góry wynajmującemu, lub wydzierżawiającemu, dwie, lub więcej przedpłat przed nabyciem przez wierzyciela prawa zastawu, lub przez nowego właściciela prawa własności. Chcąc powołać się na ten przepis wobec nowego właściciela, musi najemca, lub dzierżawca nadto postarać się o uwidocznienie przedpłat w księdze gruntowej przed wpisem prawa własności nowego właściciela. Po wpisie prawa własności nowego właściciela nie byłoby bowiem bez zgody tegoż możliwe uwidocznienie przedpłat dokonanych do rąk poprzedniego właściciela. Czy najmujący, lub dzierżawca, chcący powołać się na przepis § 1102 u. c. wobec późniejszego wierzyciela, również musi postarać się o uwidocznienie uiszczonych przedpłat w księdze gruntowej przed wpisem prawa zastawu późniejszego wierzyciela, to nie jest rozstrzygniętem w u. c. Jednakże u. c. przyznaje najemcy i dzierżawcy jednakie prawa wobec późniejszego wierzyciela i nowego właściciela. Gdyby atoli najmujący, lub dzierżawca, tylko wobec nowego właściciela miał obowiązek postarać się o uwidocznienie przedpłat w księdze gruntowej przed wpisem prawa własności, a nie miał obowiązku postarania się o uwidocznienie tych przedpłat w księdze gruntowej przed wpisem prawa zastawu późniejszego wierzyciela, natenczas wbrew przepisowi § 1102 u. c. miałby większe prawa wobec późniejszego wierzyciela, niż wobec nowego właściciela. Z tych pobudek należy uznać, że najmujący, lub dzierżawca, winien postarać się o uwidocznienie w księdze gruntowej uiszczonych przedpłat także i przed prawem zastawu późniejszego wierzyciela.

Do tego wniosku możemy dojść także i na innej drodze.

Wierzyciel hipoteczny przy udzieleniu kredytu, a nabywca nieruchomości przy jej nabyciu, uwzględniają zazwyczaj nietylko wartość danej nieruchomości, lecz także jej dochodowość. Uwidocznienie przedpłat ma na celu ostrzec późniejszych wierzycieli i nabywców, że przez przeciąg czasu oznaczony w uwidocznieniu nie mogą liczyć na dochody z danej nieruchomości. Jeżeli takiego uwidocznienia nie ma, późniejszy wierzyciel hipoteczny, lub nowy właściciel, może przypuszczać, że w braku uwidocznienia przedpłat najmujący, lub dzierżawca, nie uiścił takich przedpłat. Skoro tedy wierzyciel hipoteczny nabył prawo zastawu dla swej wierzytelności na danej nieruchomości w dobrej mierze i w zaufaniu do ksiąg gruntowych przed uwidocznieniem przedpłat, natenczas jego prawu zastawu służyć będzie na mocy § 457 u. c. pierwszeństwo przed prawem zastrzeżonem w § 1102 u. c. dla najemcy, lub dzierżawcy, który dopiero po wpisie prawa zastawu na rzecz późniejszego wierzyciela postarał się o uwidocznienie przedpłat w księdze gruntowej.

Zatem w razie spóźnionego uwidocznienia przedpłat w księdze gruntowej może najemca, lub dzierżawca, być odpowiedzialny wobec późniejszego wierzyciela hipotecznego w dobrej wierze nawet za raty czynszu, które zapłacił z góry wynajmującemu, lub wydzierżawiającemu.

Odpowiedzialność ta nie powstaje jednak z mocy samego prawa z chwilą nabycia przez wierzyciela hipotecznego prawa zastawu na nieruchomości.

Prawo zastawu obejmuje wprawdzie wszystkie części składowe, przyrost i przynależność przedmiotu zastawu, a więc także i owoce, o ile one nie są jeszcze oddzielone, lub pobrane (§ 457 u. c.). Jeżeli jednak zastawnik do tego dopuścił „że te owoce zostały oddzielone od przedmiotu zastawu, lub z niego pobrane, natenczas z chwilą ich oddzielenia, lub pobrania, tracą te owoce przymiot przynależności, stają się samoistnym przedmiotem obrotu, a z tą chwilą gaśnie także na nich prawo zastawu, przyznane zastawnikowi.

Zastawnik, który chce na owocach nieruchomości, obciążonej na jego rzecz prawem zastawu, utrzymać w mocy prawo zastawu, musi zapobiec, by dłużnik nie oddzielił od nieruchomości, lub nie pobrał z niej owoców.

W tym celu musi wierzyciel bądź to postarać się o ustanowienie zarządu przymusowego nieruchomością, bądź też zająć czynsze najmu i dzierżawy z tej nieruchomości.

Wierzyciel hipoteczny może zatem korzystać z praw zastrzeżonych mu wobec najemcy, lub dzierżawcy, w § 1102 u. c. dopiero po ustanowieniu zarządu przymusowego nieruchomością, lub po zajęciu czynszów najmu.

W razie uwidocznienia przedpłat w księdze gruntowej zastrzeżone jest w § 1102 u. c. najemcy, lub dzierżawcy, prawo przeciwstawienia przedpłat tak późniejszemu wierzycielowi, jak i nowemu właścicielowi. Nowy właściciel mógł nabyć nieruchomość bądź to z wolnej ręki, bądź też w drodze licytacji. Nabywcę z wolnej ręki przepis ten bezwzględnie obowiązuje. Czy § 1102 u. c. ma obowiązywać także nabywcę licytacyjnego, to zależy od treści przepisów o sądowem postępowaniu egzekucyjnem. Art. 721 i 722 k. p. c. [1]) zawierają przepisy o stosunku najemców, lub dzierżawców, do licytacyjnego nabywcy. Od dnia przybicia nabywca wstępuje w prawa i obowiązki dłużnika, wynikające ze stosunku dzierżawy, lub najmu, jeżeli dzierżawca objął nieruchomość przed zajęciem, a biorący w najem przed przybiciem. Nabywca może jednak wypowiedzieć najem przed początkiem pierwszego kwartału kalendarzowego po uprawomocnieniu się przysądzenia ze skutkiem na koniec tego kwartału, dzierżawę zaś przed początkiem roku dzierżawnego rozpoczynającego się po powyższej dacie ze skutkiem na koniec tego roku. (Art. 721, §§ 1, 2 k. p. c.). Z art. XXXV rozporządzenia wprowadzającego prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem wynika po nad wszelką wątpliwość, że przepis art. 721 k. p. c. odnosi się tak do najmów i dzierżaw nie wpisanych do ksiąg gruntowych, jak i do wpisanych. Temsamem uchylony został przepis § 1121 u. c., opiewający, że przy przymusowej sądowej sprzedaży, prawo najmu, lub dzierżawy, wpisane do ksiąg gruntowych, należy traktować jak służebność i że, gdy nabywca nie ma objąć prawa najmu, lub dzierżawy, najemca, lub dzierżawca, musi mu ustąpić po należytem wypowiedzeniu. Również w zakresie sądowego postępowania egzekucyjnego nie obowiązuje przepis § 1095 u. c. stanowiący, że jeżeli umowę najmu, lub dzierżawy, wpisano do ksiąg gruntowych, natenczas należy prawo najmu, lub dzierżawy, uważać za prawo rzeczowe, które następny posiadacz musi znosić przez pozostały czas. W zakresie sądowego postępowania egzekucyjnego wyłącznie i bezwzględnie obowiązuje przepis art. 721 k. p. c. na całym obszarze Rzpl. P. P., a wszelkie odmienne, lub nawet zgodne przepisy ustaw dzielnicowych w tym przedmiocie straciły moc obowiązującą z chwilą

[1]) Art. 722 nie stosuje się do czynności dokonanych przed wejściem w życie k. p. c. (Art. LXXII. Rozp. wprow.).

wejścia w życie prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem. (Art. I. § 1 Rozp. wprowadzającego prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem).

Art. 722 k. p. c. stanowi: Rozporządzenia czynszem najmu, lub dzierżawy, dokonane przez dłużnika obowiązują nabywcę, o ile nie przekraczają kwartału kalendarzowego, w którym nastąpiło przybicie. To samo dotyczy pobrania naprzód czynszu najmu za czas dłuższy, niż jeden kwartał [1]), a czynszu z tytułu dzierżawy, za czas dłuższy, niż pół roku [2]). Różnica między tym przepisem, a przepisem § 1102 u. c. polega na tem, że: 1) k. p. c. nie rozróżnia, czy prawo najmu, lub dzierżawy, było, czy też nie było wpisane w księdze gruntowej i czy przedpłaty były, czy też nie były uwidocznione w tej księdze; 2) k. p. c. wprowadza okresy ustawowe, za które przedpłaty można przeciwstawić nowemu nabywcy, natomiast nie uwzględnia wcale okresów umownych, za które przedpłaty były uiszczone. Przepis art. 722 k. p. c. nie pokrywa się zatem z przepisem § 1102 u. c., a ponieważ w zakresie sądowego postępowania egzekucyjnego zawiera postanowienia w przedmiocie policzalności przedpłat, w dodatku odmienne od postanowień § 1102 u. c., przeto jako przepis szczegółowy uchyla w zakresie sądowego postępowania egzekucyjnego przepisy § 1102 u. c. w tym samym przedmiocie. (Art. 1. § 1. Rozp. wprowadzającego przepisy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem). Ponadto, skoro nabywcy nie obowiązują nawet prawa najmu i dzierżawy wpisane do ksiąg gruntowych (art. XXXV. powołanego Rozp.), to nie obowiązują go także i przedpłaty uwidocznione w tych księgach (argumentum a maiori ad minus). Najmujący, lub dzierżawca, może zatem zwrotu przedpłat, uwidocznionych w księdze gruntowej, domagać się z sumy podległej podziałowi (Art. XXXV. powołanego Rozp.), lub od dłużnika (wynajmującego, lub wydzierżawiającego).

II. Z przepisu § 1102 u. c. wynika a contrario, że najmujący, lub dzierżawca może późniejszemu wierzycielowi, lub późniejszemu nabywcy z wolnej ręki przeciwstawić jedną przedpłatę na poczet czynszu najmu, lub dzierżawy, nawet w takim razie, jeżeli ta przedpłata nie jest uwidoczniona w księdze gruntowej. Przedpłaty te płatne są zazwyczaj w pierwszym dniu okresu, za który według umowy mają być z góry uiszczone, a tylko wyjątkowo w ciągu tego okresu. Przedpłatę uiszczoną w umówionym terminie płatności może najemca, lub dzierżawca, zawsze przeciwstawić późniejszemu wierzycielowi, lub późniejszemu nabywcy z wolnej ręki, jeżeli jest tylko jedna, nawet wówczas, jeżeli uiścił ją przed umówionym terminem płatności, gdyż u. c. nie wprowadza w tym kierunku żadnych ograniczeń, a lege non distinguente, nec nostrum est distinguere, a ponadto taka przedpłata nie mogła naruszyć praw późniejszych wierzycieli i nabywców.

III. Czy najemca, lub dzierżawca, może wobec wcześniejszego wierzyciela, który zajął na swą rzecz czynsz najmu, lub dzierżawy, lub uzyskał na swą rzecz przymusowy zarząd nieruchomości, na której nabył prawo zastawu przed uiszczeniem przedpłat, zasłonić się temi przedpłatami? Ustawa cyw. tego nie rozstrzyga. Przez wpis prawa zastawu na nieruchomości wierzyciel uzyskał prawo zastawu także na przyszłych owocach tej nieruchomości, jeszcze nie odłączonych i nie pobranych. Z chwilą ich odłączenia, lub pobrania przez dłużnika, gaśnie jednak prawo zastawu na tych owocach. Wcześniejszy wierzyciel może jednak zapobiec odłączęniu i pobraniu owoców przez dłużnika, a tem samem i zgaśnięciu prawa zastawu na tych owocach przez ich zajęcie, lub przez ustanowienie przymusowego zarządu. Dłużnik musi się liczyć z tem prawem wcześniejszego wierzyciela, które tenże może każdej chwili wy-

---

[1]) Oczywiście kalendarzowy, w którym ncstąpiło przybicie.

[2]) A raczej półrocze, oczywiście kalendarzowe, w którem nastąpiło przybicie.

konać. Dla tego nie może dłużnik robić takich rozporządzeń względem owoców, któreby naruszały prawo wcześniejszego wierzyciela. Dopóki wierzyciel nie żąda zaspokojenia z owoców, może dłużnik odłączać od niej plony, nadające się do zbioru i pobierać dochody, już płatne i nimi rozporządzać. Natomiast nie może skutecznie pozbywać przyszłych owoców, gdyż takie pozbycie sprzecznem jest z prawem wierzyciela hipotecznego, określonem w § 457 u. c.

Jeżeli nieruchomość jest w najmie, lub dzierżawie, dłużnik może, dopóki wierzyciel wcześniejszy nie żąda zaspokojenia z owoców, pobierać czynsze, choćby nawet miały być uiszczane z góry, ale tylko już płatne.

Gdyby najemca, lub dzierżawca, zapłacił dłużnikowi czynsz za jeden okres z góry przed terminem płatności, a wierzyciel już po tej zapłacie, ale przed terminem płatności zajął czynsz, lub postarał się o ustanowienie zarządu przymusowego, byłby najemca lub dzierżawca, zmuszony zapłacić tę ratę poraz drugi.

Również, gdyby najemca, lub dzierżawca, uiścił z góry dwie, lub więcej przedpłat a nawet o uwidocznienie ich w księdze gruntowej się postarał, nie mógłby na nie powołać się wobec wierzyciela wcześniejszego, gdyż jego prawu zastawu jako pozostałemu przed uwidocznieniem przedpłat i rozciągającemu się na wszystkie przyszłe owoce, służyłoby pierwszeństwo hipoteczne przed później uskutecznionem uwidocznieniem przedpłat.

Zatem w każdym razie najemca, lub dzierżawca, któryby jakąkolwiek ratę czynszu zapłacił dłużnikowi przed terminem jej płatności, naraża się na ponowną zapłatę tej raty, lub tych rat wierzycielowi wcześniejszemu, nawet gdyby uiszczenie uwidocznione było w księdze gruntowej, gdyż uwidocznienie to ma skutek tylko wobec wierzycizli późniejszych.

Gdyby zaspokojenia z owoców nieruchomości żądali obok siebie wierzyciele wcześniejsi i późniejsi, natenczas służyłyby wierzycielom wcześniejszym wobec najemców, lub dzierżawców, obszerniejsze prawa, niż wierzycielom późniejszym, o ileby chodziło o przedpłaty.

Gdyby wcześniejsi i późniejsi wierzyciele hipoteczni prowadzili obok siebie egzekucję tylko przez zajęcie czynszu, natenczas do rozdziału wyegzekwowanej sumy należałoby zastosować art. 796, l. 3, a nie l. 9 k. p. c.

Dr. A. DZIĘDZIELEWICZ

Złudzenia nowej procedury cywilnej.*)

Nowy kodeks postępowania cywilnego z dnia 29 listopada 1930 r. Nr. 83 p. 651 Dz. U. R. P. w jednolitem ogłoszeniu z dnia 1 grudnia 1932 r. Nr 112 Dz. U. R. P. opiera się, jak wiadomo, przeważnie na zasadach poaustrjackiej ustawy o temże postępowaniu z dnia 1 sierpnia 1895 r. Nr. 113 austr. dz. u.

Ta ostatnia chlubiła się nowością i postępowością trzech głównych zasad, a mianowicie zasadą: 1) ustności rozprawy, 2) bezpośredniości rozprawy i postępowania dowodowego i 3)ześrodkowania (koncentracji) rozprawy, t. j. ograniczenia jej do okoliczności rozstrzygających w danym sporze.

Do zasad tych przywiązywano wielkie znaczenie i nadzieje. Spodziewano się po nich przyspieszenia, uproszczenia i potanienia postępowania. Spodziewano się tego szczególnie po zasadzie ustności postępowania, która wobec poprzedniego pisemnego

*) Artykuł ten był zamieszczony pod tyt. Perspektywy nowej procedury cyw. w Warszawskiem czasopiśmie „Nowy Proces Cywilny“ Nr. 14 b. r.

postępowania austrjackiego była zupełną nowością tak śmiałą, że o nią toczyły się najzaciętsze spory, a zarazem podnosiły i największe obawy.

Mimo pozornej słuszności tych zasad i mimo, że procedura ta (zwana Kleinowską od jej autora, ówczesnego profesora Dra Franciszka Kleina, szefa sekcji austr. Ministerstwa Sprawiedliwości, a później ministra sprawiedliwości), w ciągu przeszło 30-letniego jej trwania na terenie austrjackim zawiodła te nadzieje w praktycznem zastosowaniu, przyjęto powyższe trzy główne jej zasady do naszej nowej procedury i uczyniono jej podwaliną. Zobaczmy kolejno, jak te trzy zasady będą wyglądały u nas w praktyce.

Rozprawa odbywa się ustnie (art. 225), ale przygotowują ją pisma procesowe: pozew i pisma przygotowawcze (art. 138), t. j. odpowiedź na pozew, a w sprawach zawiłych także dalsze pisma przygotowawcze (art. 222) zależnie od uznania i zarządzenia przewodniczącego rozprawy. Można oczekiwać, że strony z prostej przezorności będą szeroko korzystały z tej możliwości.

Ani pozwu, ani pism przygotowawczych nie odczytuje się jednak na rozprawie, bo strony muszą swe wnioski i dowody przedstawić ustnie (art. 225). Z tego wynika, że te pisma mają tylko służyć przewodniczącemu, lub sędziemu, względnie referentowi (art. 221 § 1) do zapoznania się ze sprawą i do przygotowania rozprawy (wezwanie świadków, znawców, zażądania środków dowodowych i t. d., art. 223) tak, żeby rozprawa mogła być w miarę możności ukończoną bez odroczenia (art. 227). Tendencja bardzo chwalebna, ale przypatrzmy się, jak to wygląda w rzeczywistości.

Tendencja ta polega oczywiście na przypuszczeniu, że kierujący rozprawą (czy to przewodniczący, czy sędzia jednostkowy) przyjdą do rozprawy już zupełnie obeznani ze sprawą z pism przygotowawczych i że cały aparat dowodowy przez przewodniczącego ściągnięty dopisze tak, że rozprawa będzie mogła istotnie „wszechstronnie wyświetlić punkty sporne i być ukończoną bez odroczenia“ (art. 227).

Tak jednak w praktyce nie będzie, a — co gorsza — wśród obecnych stosunków naszego sądownictwa być nawet nie może.

Prowadzący rozprawę sędzia nie może ani w ten sposób rozprawy przygotować, ani newet przyjść na nią sam przygotowany. Nie pozwoli mu na to nawał pracy, zmuszający go do wyznaczania na jeden dzień po kilka rozpraw. Nie pozwolą też na to niedopisujące środki dowodowe. Świadkowie z reguły nie stawią się na pierwsze wezwanie; adresy ich, zwłaszcza podawane przez stronę pozwaną, okażą się jak dawniej, często błędne, nieraz wręcz fikcyjne; strony podadzą na rozprawie nowych świadków i nowe dowody, co im wolno aż do zamknięcia rozprawy (art. 231 § 1), słowem zamierzona przez rozprawę jedna ustna rozprawa będzie w praktyce fikcją, prawie że nigdy nie osiągalną.

Działać tu zresztą będzie także na terenie poaustrjackim długoletni nawyk do t. zw. pierwszej audjencji, t. j. wstępnej rozprawy, która ograniczała się do zarzutów i kwestyj formalnych (np. niewłaściwości sądu, niedopuszczalności postępowania sądowego i t. p.), która to audjencja mimo, że w nowej procedurze pominięta, tak u sędziego, jak u stron i ich rzeczników ciągle jeszcze utrzyma traktowanie pierwszej rozprawy, tylko jako pierwszej (niejako orjentacyjnej).

Wśród takich warunków sędzia, orjentując się dopiero dorywczo na rozprawie z pism procesowych i wywodów stron, dopuszczać będzie środki dowodowe, i odroczy rozprawę z reguły na całe miesiące ażeby na następnej znowu powtórzyć ten sam proceder, trwający nieraz całymi latami.

Proceder ten przybiera charakter, który zasadę ustności, a łącznie z nią i zasadę bezpośredniości rozprawy, odwraca na opak. W zapiskach protokołu dyktowanego (!) przez sędziego figuruje stereotypowo: „strony (lub ich pełnomocnicy wywodzą, jak w pozwie i pismach przygotowawczych“, a potem następują streszczone

i również przez sędziego dyktowane zeznania słuchanych świadków. W ten sposób tworzy się pisemny materjał do dalszych rozpraw, na których nie odczytuje się już nawet protokołów poprzednich, poprzestając znowu tylko na stereotypowej uwadze wstępnej: „Zreasumowano (?) rozprawę“.

Rzecz oczywista, że po szeregu takich przerywanych rozprawach, sędzia, czy sąd, prawie nigdy nie jest w stanie wydać i ogłosić wyroku zaraz na ostatniej rozprawie (art. 339), nawet w sprawach choćby najprostszych, ale odracza jego ogłoszenie (a raczej wydanie, art. 340) na czas późniejszy, który bynajmniej nie ograniczy się do dwóch tygodni, jak tego wymaga art. 349 § 2, lecz trwać będzie całymi miesiącami, jakich wymaga jego pisemne wydanie.

W takim procederze sądowi, lub sędziemu w nawale i chaosie ich prac zacierają się wrażenia bezpośrednie z rozpraw; a na podstawie protokołów, często luźnych i lakonicznych, odtworzenie bezpośredniego wrażenia z rozprawy, stanie się niemożliwem. Wyrok zapadnie więc na podstawie martwego materjału pisemnego i jego przedstawienia przez referenta, jak było dotychczas.

Ustność i bezpośredniość rozprawy przedzierżga się w ten sposób w najgorszy rodzaj piśmienności postępowania z wszystkiemi jego wadami. Każdy bowiem praktyk wie, że protokoły zeznań świadków, biegłych i stron, dyktowanych przez sędziego pod kątem jego rozumienia, to bynajmniej nie to samo, co zeznania żywe, jeżeli idzie o bezpośredniość wrażenia w ich słuchaniu i ocenieniu. Są to tylko skróty, przepuszczone przez soczewkę tego, który je dyktował, lub streszczał.

O wiele gorzej jeszcze będzie z zasadą ustności i bezpośredniości w postępowaniu apelacyjnem. Tu lakoniczny piśmienny materjał protokołów I-szej instancji i pism stron, przechodzi jeszcze przez pryzmat sprawozdawcy apelacyjnego (art. 406 § 1) i dopiero w jego oświetleniu staje się podstawą rozprawy. Sugestywność i wpływ sprawozdania referenta apelacyjnego na tok rozprawy jest rzeczą znaną.

Nietylko to, co sprawozdawca podnosi i jak podnosi, a co pomija i w jakich to czyni zestawieniach i zwrotach, ale nawet sam ton, a nieraz i gest, z jakimi to czyni, wywierają zwykle decydujący wpływ na sędziów. Jest to dominus litis, a ustność i bezpośredniość rozprawy ogranicza się już tylko, o ile niema nowych środków dowodowych, do wywodów rzeczników stron, walczących, lub solidaryzujących się ze stanowiskiem referenta.

Jak więc było już w kilkudziesięcioletniej praktyce z procedurą austrjacką tak i w naszej, obie przyjęte z tamtej najkardynalniejsze zasady ustności i bezpośredniości rozprawy, okażą się w praktyce sądowej, mojem zdaniem, tylko teoretycznem złudzeniem.

Nie znaczy to oczywiście, żeby zasady te były same w sobie złe, lub żeby należało je porzucić, ale, że wymagają zupełnie innego przygotowania i prowadzenia rozpraw, co jednak przy obecnym stanie naszego sądownictwa nie jest wykonalne.

Więcej nadzieji możnaby przywiązywać w nowym procesie do trzeciej zasady, t. j. do t. zw. koncentracji rozprawy, czyli ścisłego ograniczenia jej tylko do tych kwestyj i okoliczności, które są decydujące,

Nadzieję taką otwiera art. 281 postanawiający, że dowód ze świadków może być „tylko wówczas dopuszczony, jeżeli strona oznaczy dokładnie fakty, które mają być zeznaniami stwierdzone“, tudzież art. 253, nakładający na sąd obowiązek oznaczenia w postanowieniu o przeprowadzenie dowodu faktów podlegających stwierdzeniu. Przepisy te — o ile oczywiście będą przestrzegane — w łączności z przepisem art. 231, który daje sądowi prawo odrzucić środki dowodowe powołane jedynie dla zwłoki, mogą dawać nadzieję, że w przyszłości będą istotnie dopuszczane

tylko dowody na okoliczności decydujące, a nie, jak dotychczas, bez ścisłego ich podania przez strony i oznaczenia przez sąd, li tylko dla uniknięcia zarzutu niewyczerpującego przeprowadzenia rozprawy, co miało najczęściej ten skutek, że znaczna część świadków wcale nic o sprawie nie wiedziała, a często okazało się, że nie może być nawet odszukana, lub nie istnieje.

Ale koncentracja materjału rozprawy nie leży w samem tylko postępowaniu dowodowem. Jej głównym warunkiem jest dokładna znajomość sprawy u sędziego prowadzącego rozprawę i jej umiejętne, sprężyste kierownictwo. Czy te warunki w nowem postępowaniu dopiszą, o tem wśród dzisiejszego nawału i powodowanego nim pośpiechu pracy sędziowskiej, można również bardzo powątpiewać.

Nowe Stowarzyszenia Adwokackie.

W ostatnich latach adwokatura w Polsce rozbiła się i ciągle jeszcze rozbija na rozmaite zrzeszenia, bądź to w celach, zabarwionych tendencją polityczną, bądź też społeczną (np. socjalistyczną), bądź też ściśle lokalną, lub wyznaniową.

Na czele tego ruchu idzie adwokatura Warszawska.

Powstały tu stowarzyszenia:

1. „*Narodowe Zrzeszenie Adwokatów chrześcijańskich*“ na podstawie statutu z r. 1930, grupujące — jak brzmi statut — adwokatów Polaków chrześcijan, w służbie dla potęgi Narodu Polskiego“ (§ 1) z celem „pogłębiania wśród swoich członków kultury narodowej“ (§ 3), a zresztą zorganizowane na wzór Związku Adwokatów Polskich z prawem zakładania w każdym mieście Rzeczypospolitej oddziałów, złożonych przynajmniej z 5-iu członków, a nawet mniej za zgodą Zarządu Warszawskiego;

2. *Sekcja Adwokacka* w Warszawskiem Towarzystwie Prawniczem, powstała w miejsce Koła Adwokatów, jakie istniało w temże Towarzystwie, a zawieszone zostało przez Rząd po aferze Brzeskiej;

3. „*Koło Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej*“ (skrót: KARP.), powstałe po umorzeniu przez Rząd projektu ustawy o ustroju adwokatury, przygotowanego po kilkuletniej pracy przez Komisję Kodyfikacyjną, przy udziale reprezentantów całej adwokatury i Ministerstwa Sprawiedliwości. Założycielami tego nowego Stowarzyszenia była mała grupa adwokatów warszawskich, która poszła Ministerstwu Sprawiedliwości w pomoc przy opracowaniu ministerjalnego projektu ustawy o nowym ogólnym ustroju adwokatury dziś obowiązującej.

Stowarzyszenie to ma zupełnie ten sam ustrój, jak Związek Adwokatów Polskich, jeno z zabarwieniem politycznem w sensie współpracy z Rządem (paralela Klubu B. B.). Założyło ono już swoje Oddziały w Poznaniu, Krakowie, Lublinie, Katowicach, Wilnie, Toruniu i Łodzi, a dnia 11 czerwca br. odbyło w Warszawie swoje Walne Zgromadzenie. Organizacja ta jest niewątpliwie konkurencyjną w stosunku do Związku Adwokatów Polskich, o czem świadczy już choćby to samo, że nie odwołało się nigdy do Związku, bodajby chociaż ze względów czysto koleżeńskich.

4. *Socjalistyczne Zrzeszenie Adwokatów* o nieznanych bliżej celach, istniejące w Warszawie.

5. *Klub Adwokatów* (młodszych) w Warszawie, również o nieznanych bliżej celach; a nareszcie:

6. *Polski Związek Prawników Kresowych* z przeważnym udziałem adwokatów i

7. *Warszawskie Stowarzyszenie adwokatów wyznania mojżeszowego.*

Poza Warszawą istnieją:

8. *Związek Adwokatów Ukraińskich* we Lwowie z delegacjami w większych miastach Małopolski *).

9. *Koło Adwokatów Żydów*, zawiązane w ostatnim czasie we Lwowie, które zwróciło się do Lwowskiego Oddziału Związku A. P. z oświadczeniem gotowości współpracy we wszystkich sprawach zawodowych i korporacyjnych.

10. *Związek Adwokatów w Stanisławowie* na okręg Stanisławowski (lokalny) i takież lokalne zrzeszenie adwokackie w Przemyślu, Złoczowie i innych miastach.

*) Vide artykuł w Nrze 7—9 Czasopisma z r. 1932.

Takie rozproszkowanie adwokatury z pewnością nie wyjdzie jej na pożytek, zwłaszcza dziś, kiedy nietylko jej położenie materjalne, ale i znaczenie społeczne, jako stanu, wymagają owszem jednolitości w działaniu i w pozaurzędowej organizacji. Rzecz to bowiem znana i niewątpliwa, że tam, gdzie idzie o interes, dobro i powagę całości, a nie o interes jednostek, lub grup, tylko zjednoczenie, całość, może dać tę siłę i powagę całości. Można zrozumieć jeszcze zgrupowanie narodowościowe, a nawet i wyznaniowe, ale separatyzmy w adwokaturze polskiej mogą tylko wydać rozdźwięki i osłabienie.

Dr. T. R.

LITERATURA I BIBLIOGRAFIA.

(W dziale tym podajemy i omawiamy jedynie dzieła i pisma nadesłane Redakcji, lub dane w zamian. — Kolegów Autorów i wydawców prosimy o nadsyłanie swoich prac i wydawnictw w celu kontynuowania i wydania w swoim czasie *Bibliografji dzieł adwokatury polskiej*).

Medycyna Sądowa na podstawie nowego ustawodawstwa polskiego. Wydanie 4. Prof. Dr. Leon Wachholz, Dyr. Zakładu Med. Sądowej Uniwersytetu Jag.

Nowy kodeks karny i wynikające z niego konsekwentnie zmiany w postępowaniu przy dochodzeniach karnych, skłoniły Autora do wydania nowej, zupełnie przerobionej edycji „Medycyny Sądowej“, która ukazała się obecnie w czwartem już wydaniu nakładem Gebethnera i Wolffa (Zł. 12,80).

Nowe to wydanie, ujmujące sprawy sądowo-lekarskie już na podstawie jednolitej polskiej ustawy, niezbędne jest nietylko dla studentów medycyny, ale i dla tych, którzy ze sprawami temi stykają się praktycznie, a więc: 1) dla lekarzy i znawców sądowych — dla zorjentowania w zmianach ustawy, pociągających za sobą konieczność zmian w prowadzeniu dochodzeń lekarskich i kwalifikowaniu przestępstw; 2) dla policji i służby śledczej; 3) dla sędziów, prokuratorów i obrońców, którzy znajdą w dziele prof. Wachhozza zarówno obfity materjał rzeczowy, jak i jasno sprecyzowane zmiany ustawowe, konsekwencyj, wymagających nieraz gruntownego zanalizowania danego wypadku na tle nowej ustawy.

Nowe wydanie cennej pracy prof. Wachholza, uzupełnione dorobkiem piśmiennictwa krajowego i obcego z lat ostatnich, ukazało się w nienagannej szacie graficznej i obejmuje 456 stron tekstu i 42 rycin na tablicach ilustracyjnych.

Ustawa kartelowa z rozporządzeniami wykonawczemi. Dr. Juljusz Braun, adwokat, radca prawny Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

Tekst z komentarzem poprzedzony wstępem historyczno-porównawczym oraz przedmową Ministra Przemysłu i Handlu Dra Zarzyckiego. Wydawnictwo Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu z zasiłkiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Warszawa 1933, Bibljoteka Prawnicza, stron 156 i VI ndl.

Wobec wejścia w życie ustawy kartelowej wraz z rozporządzeniami wykonawczemi do niej, sfery gospodarcze oraz koła prawnicze odczuły potrzebę zbioru, któryby zawierał komplet obowiązujących przepisów prawa kartelowego, jak również komentarza, wyjaśniającego szereg wątpliwości, nasuwających się na tle przepisów nowej ustawy.

Książka adw. Brauna, która ukazała się zaledwie w parę tygodni po ogłoszeniu odnośnych przepisów, czyni zadość tej potrzebie.

Komentarz poprzedzony jest wstępnemi rozdziałami, z których pierwszy zawiera szereg interesujących szczegółów, dotyczących historji kodyfikacji prawa kartelowego w Polsce, drugi — charakteryzuje ogólnie ustawę pod względem prawniczym i ekonomicznym, trzeci — podaje doświadczenia zagraniczne na tle praktycznego stosowania prawa kartelowego z uwzględnieniem w szczególności Niemiec, Węgier i Norwegji, a ostatni — zestawia szereg definicyj pojęcia karteli.

Zamykają książkę załączniki, a mianowicie uzasadnienie rządowego projektu ustawy o kartelach, dokładny tekst niemieckiego rozporządzenia kartelowego ze wszystkiemi nowelami oraz tekst uchwał Kongresu prawników niemieckich w Salzburgu.

Książka Dra Brauna znajdzie się zapewne w rękach każdego, mającego praktyczną styczność z zagadnieniami kartelowemi, a interesującą będzie niewątpliwie i dla szerokich sfer gospodarczych, tudzież świata prawniczego.

W przedmowie do tej pracy Minister Przemysłu i Handlu — po scharakteryzowaniu istotnej myśli przewodniej ustawy zauważa, że polska ustawa kartelowa stanowić będzie pociągający temat do teoretycznego rozważania zawartych w niej norm prawnych, a także do prac interpretacyjnych dla celów praktycznych.

Taką właśnie próbę objektywnej interpretacji stanowi komentarz adw. Brauna, pierwszy, jaki się ukazał. Stąd zrozumiałem jest zainteresowanie, jakie wzbudziła ta praca zarówno w kołach prawniczych jak i w sferach kartelowych.

Ale i szerokie koła czytającej publiczności, interesującej się aktualnemi przejawami życia gospodarczego i politycznego w Państwie, wśród których to zagadnień problem kartelowy wysunął się w ostatnich latach na jedno z pierwszych miejsc, znajdą niewątpliwie w książce Dra Brauna interesujące i przejrzyste wyjaśnienie zarówno obowiązujących przepisów, jak i ich genezy.

Książka w cenie zł. 5 plus 50 gr. za porto jest do nabycia w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 22 a, konto P. K. O. Nr. 307.790, tudzież we wszystkich księgarniach.

Grafologja sądowa, Henryk Kwieciński. Warszawa. Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska" (Chmielna 73 B.).

Autor jest ekspertem grafologji sądowej i zaprzysięgłym biegłym sądowym w zakresie grafologji i ekspertyzy dokumentów, który od 20 lat przeszło pracuje teoretycznie i praktycznie na tem polu.

Dzieło jego jest pierwszem polskiem w tej dziedzinie wiedzy, nowością w całem i najlepszem tego słowa znaczeniu. Grafologja bowiem, mimo pozornej jej popularności w prasie, uprawiana przez dyletantów, a przeważnie szarlatanów, jest u nas mało znaną i traktowaną poważnie, jako wiedza, zwłaszcza, jako wiedza mająca w sądownictwie coraz to większe znaczenie. Grafologja sądową to dział wiedzy i nauki, który niema nic wspólnego z grafologją popularną, chcącą wróżyć z pisma o przeszłości i przyszłości piszącego. Kryminologja zagraniczna, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech już od dawna uznała potrzebę i praktyczność grafologji sądowej, jako środka niezbędnego często do rozwiązania powikłanych spraw spornych cywilnych i kryminalnych.

To też zagranicą istnieje już bogata literatura naukowa w dziedzinie grafologji sądowej, znajdująca żywe zainteresowanie ogólne. U nas ta gałąź wiedzy jest jeszcze w niemowlęctwie, a ludzie potrzebujący stwierdzenia np. autentyczności jakiegoś podpisu lub pisma, zwracają się często o to do osób nietylko fachowo zupełnie nieprzygotowanych, ale nawet do takich, które wogóle nie mają nic wspólnego z tą gałęzią wiedzy, jak np. kaligrafów.

Dla tego autor wziął sobie za zadanie nietylko zapełnienie tej luki w naszej literaturze naukowej, ale zarazem uprzystępnienie zapomocą stosownego wykładu, objaśnionego bardzo licznymi rycinami grafologicznemi (w liczbie 121), przedmiotu tego szerokim warstwom niefachowym, o których osobisty interes idzie tak często.

Treść wydanego wytwornie dzieła, jest bardzo bogata. Począwszy od rozdziału o piśmie wogóle i jego historji, omawiają następne rozdziały: grafologję sądową w praktyce; charakter pisma; podobieństwo charakterów; grafizm liter i cyfr; przyzwyczajenia w piśmie; naciskowość pisma; nawyknienia, znakowanie, błędy w pisowni; zmienność pisma naturalną i rozmyślną; podpisy i znaki zastępujące podpisy; wpływ stanu psychicznego i fizycznego na pismo; rodzaje fałszerstw; naśladownictwo pisma i podpisów przez przerysowanie; anonimy; pismo ukryte; pismo wzorowane na czcionkach drukarskich; pismo maszynowe; przybory do pisania i ich wpływ na pismo; atrament — ustalenie jego gatunku i określenie wieku pisma atramentowego; rzeczoznawca sądowy i jego pomyłki; aparaty i przybory do badania.

Autor dokonywa swych prac we własnem laboratorjum grafologicznem (ulica Chmielna 73 B w Warszawie) zaopatrzonem w bogaty zbiór różnorodnych aparatów o skomplikowanej konstrukcji i w specjalne urządzenia, umożliwiające dokonywanie przeróżnych badań, studjów, zdjęć fotograficznych i mikrofotograficznych i t. d. Rozdział o aparatach daje liczne ich fotografje i omawia poszczególne aparaty, z czego czytelnik nabiera wyobrażenia, o tem, jak żmudną i prawdziwie naukową jest praca prawdziwego grafologa.

Dzieło tak stworzone powinno się znaleść w ręku każdego praktycznego prawnika, zwłaszcza z działu kryminalistycznego, w którym nie można się poprostu bez niego obejść. Ale i poza tą sferą każdy człowiek inteligentny znajdzie w niem nietylko zajmującą i pouczającą lekturę, ale na wypadek potrzeby praktyczny drogowskaz ku należytej obronie swych praw.

Dr. A. J. D

OGŁOSZENIE.

Wpłaty z tytułu składek Członków i Oddziałów należy nadsyłać Zarządowi Głównemu na konto Pocztowej Kasy Oszczędności Oddziału Lwowskiego Związku Adwokatów Polskich

Nr. 503.179.

Wydawca: Związek adwokatów polskich we Lwowie. Redaguje: **Komitet redakcyjny.**
Redaktor odpow.: **Dr. Antoni Dzięzielewicz.** Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lindego 4. Tel. 25-23.